

NASZA

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS

PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

POKOLENIA

Można być wiele razy na zlocie młodzieżowym i mimo to z pewnością za każdym razem będziemy pod wrażeniem każdej takiej uroczystości.

I napewno nie obronimy się przed długimi rozmyślaniami. Będą to i wspomnienia z naszych młodych lat, ale jednocześnie będą to i rozważania na temat nowego pokolenia, które wchodzi w życie, by początkowo razem z nami

pracować a następnie stopniowo nas zastąpić.

To nowe pokolenie wchodzi powoli na nasze miejsca najpierw w życiu zawodowym. Spotykamy się z tym nowym pokoleniem na miejscu naszej pracy codziennej. Spotykamy tych młodych w fabryce, w kopalni, przy uprawie pola, w warsztacie, w biurze, w sklepie.

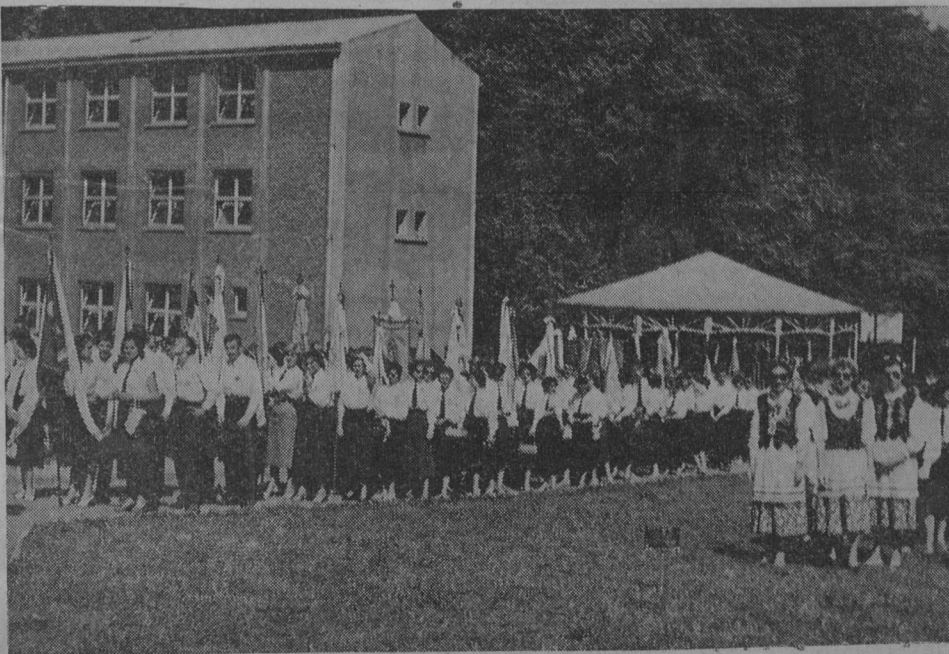
To nowe pokolenie wchodzi powoli również na nasze miejsca w życiu naszych organizacji społecznych.

Gdy młodzi wchodzi w życie na odcinku zawodowym, odbywa się to zwykle ustalonym dla wszystkich trybem, któremu się trzeba poddać, do którego trzeba się dostosować. Inaczej stanowiliby to zbyt wielkie ryzyko dla początkującego. Zresztą chodzi tu o zagadnienie poważne, chodzi tu niejednokrotnie o zdobycie dobrego startu, który zadecyduje na całe życie. Dlatego nawet ci, którzy znani są zazwyczaj z lekkomyślności, zrobią z pewnością pewien wysiłek, aby uniknąć w przyszłości trudności.

Inne zupełnie zagadnienia wysuwają się na czoło, gdy chodzi o zmianę warty na odcinku społecznym.

Myślę, że nie od rzeczy będzie przy okazji takiego zlotu pomówić trochę o niektórych trudnościach, o niektórych zahaczeniach, czasami o wzajemnych pretensjach, z którymi wiele razy spotykamy się na tym właśnie odcinku społecznym w chwili wstępowania młodego pokolenia na miejsce poprzedniego.

Otóż wbrew marzekaniom na zjazdach organizacji emigracyjnych na



młodzież, narzekaniom, które się sły-
szy i w obecności delegatów młodzieżo-
wych i wtedy, gdy ich nie ma, jestem
zdania, że na nasze pokolenie młodzież-
owe na emigracji narzekać nie może-
my. Wprost przeciwnie. Tyle zrobiliś-
my, ażeby przedstawić w złym świetle
i to, co było przed wojną w kraju i na
emigracji, tyle naopowiadaliśmy złośli-
wych rzeczy o naszych rodakach, z
którymi się nie zgadzamy, wciągaliśmy
stale młodzież w nasze nieporozumienia
organizacyjne, że musimy być szczęśli-
wi, gdy widzimy, że mimo to młodzież
nasza ciągnie do organizacji polskich,
że chce słuchać rad, że chce brać żywy
udział w naszym wewnętrznym życiu
społeczeństwa polskiego, osiadłego za
granicami kraju.

Sukcesy polskiej młodzieży z Belgii i
Francji poza granicami kraju, w któ-
rym mieszkają, najlepiej świadczą o u-
dziale młodzieży naszej w wysiłku za-
chowania kultury narodowej wśród ro-
daków naszych na obczyźnie.

Dlatego nie podzielam pesymizmu
wielu z naszych czołowych działaczy
odnośnie walorów narodowych naszej
młodzieży emigracyjnej.

Rozumiem dobrze, że nie wszyscy mo-
gą być tego samego zdania. Myślę, że
zajęte w tym artykule stanowisko w
tej sprawie będzie żywo krytykowane,
tak jak był krytykowany zeszłoroczny
artykuł „Młodzi”, który ukazał się z

okazji zlotu młodzieżowego w Vaudri-
court.

Ale ja ze swej strony chcę podkreś-
lić z całą stanowczością, iż nie chcę
schlebiać młodzieży, a szukam rzeczo-
wej, bezstronnej oceny zagadnienia,
które moim zdaniem jest jednym z naj-
ważniejszych i najpilniejszych proble-
mów emigracyjnych do rozwiązania.

Jaki zasadniczy zarzut wysuwa się
pod adresem naszej młodzieży emigra-
cyjnej i pod adresem organizacji mło-
dzieżowych.

Oto ten, że organizacje młodzieżowe
pracują w ten sposób, jakby były same
dla siebie celem. Tymczasem mają one
być organizacją, przygotowującą do
przejścia do organizacji starszych.

Obecne nastawienie organizacji mło-
dzieżowych stwarza zdaniem wielu
działaczy taką sytuację, że ogromna
ilość młodych, po wyjściu z organizacji
młodzieżowych ginie dla życia organi-
zacyjnego, zajęta sprawami rodzinnymi.

Z drugiej strony młodzież skarży się na
nieprzychylnie przyjęcie przez organiza-
cje starszych tych z pośród nich, którzy
z całym zaufaniem i zapałem młodzień-
czym zgłosili się do tych organizacji, by
dalej pracować na niwie społecznej i
zżytkować doświadczenie i wiadomości

ci, zdobyte w organizacjach młodzieżo-
wych.

Wydaje mi się, że i jedno i drugie
jest zbyt wielkim upraszczaniem rzeczy
i chęcią zrzucania na innych odpowie-
dzialności za rzeczywistość nie zawsze
idealny stan rzeczy.

Ale to na pewno daleko nas nie za-
prowadzi.

To już zawsze tak było, tak jest i tak
będzie, że między pokoleniami są pew-
ne nieporozumienia, tarcia czasami na-
wet ostrą przybierające formę.

Ale czy podobnie nie jest w rodzi-
nie?

I czy mimo całego szeregu nieporo-
zumień rodzinnych rodzina dla każdego
z nas nie jest najpewniejszą przystanią
we wszelkich najtrudniejszych chwila-
ch naszego życia? Czy nie jest dla
nas oparciem? Czyż nie jest dla nas
źródłem najwyższego szczęścia, jakie
na ziemi możemy osiągnąć?

Co znaczą przejściowe nieporozumie-
nia wobec tej wewnętrznej spójni, wią-
żącej nas na życie?

Tak samo jest w naszej wielkiej emi-
gracyjnej rodzinie.

I tylko od nas samych zależy, żeby
było jaknajmniej okazji do niepotrzeb-
nych nieporozumień a jaknajwięcej ok-
resów takich, w których będziemy się
nawzajem dobrze rozumieli i wspólnie
pracowali nad tem, aby jedni drugim
nawzajem pomagać do wypełnienia
wielkich zadań, jakie na nas na emigra-
cji spoczywają.

Jako emigranci, mamy niejednokrot-
nie trudniejsze warunki, aniżeli społec-
zeństwa, wśród których żyjemy.

Ale z pewnością znajdziemy i siły i
zapał do pokonania wszystkich trud-
ności, na jakie napotykamy, jeżeli po-
trafimy iść razem wszyscy, ręka w rę-
kę, jeżeli postaramy się o to, aby poko-
lenia emigracyjne nawzajem się rozumi-
miały, ułatwiały sobie pracę, wspólnie
szukały rozwiązań.

L. Rudowski



Zyczymy naszym Czy-
telnikom, aby ich zastu-
żone wakacje były i
ciepłe i przyjemne

UCZĘSZCZAJ PILNIE
NA ZEBRANIA
SYNDYKALNE!

SKUTKI GOSPODARCZE EURATOMU

O skutkach gospodarczych Euratomu trudno narazie wiele pisać. Energia jądrowa (atomowa) jest jeszcze zupełnie nowym elementem w życiu gospodarczym świata i nie wiadomo jeszcze dokładnie jakie zajmie w nim miejsce i jaki będzie miała wpływ na jego rozwój.

Można zaryzykować w tej dziedzinie tylko dwa twierdzenia.

Po pierwsze — Europie i światu, w ciągu najbliższych kilku a nawet kilkunastu lat, grozi raczej brak niż nadprodukcja energii. Wprowadzenie więc do przemysłu energii jądrowej nie zastąpi, ale dopełni istniejący zasób energetyczny: węgiel, ropę, biały węgiel. Euratom, wprowadzający energię jądrową do przemysłu, nie zagraża więc przemysłowi węglowemu, którego obecny kryzys w niektórych krajach Europy zachodniej, jak np. w Belgii, ma zupełnie inne przyczyny i z energią jądrową nie ma nic wspólnego.

Po drugie — na dłuższą metę, energia jądrowa bezwzględnie zmieni stopniowo oblicze życia gospodarczego. Otwiera ona, dzięki swej mocy i koncentracji, ogromne możliwości produkcyjne, przy znacznie zmniejszonej, ale wysoko wykwalifikowanej obsłudze. Pozwala zlikwidować praktycznie problem transportu surowców, uniezależniając przemysł przetwórczy od trudnej do przewożenia energii t.zw. klasycznej (węgiel, ropa). Wiedząc że jako źródło energii 20 ton węgla można zastąpić 1 kg. uranium, możemy zdać sobie sprawę z ogromnej różnicy mocy i wynikających z niej konsekwencji gospodarczych.

Oczywiście, to wszystko nie obejdzie się także bez bardzo ważnych konsekwencji społecznych. Poświęćmy temu całkowicie jeden z następnych artykułów.

O skutkach gospodarczych Wspólnego Rynku też narazie możemy jeszcze mówić tylko w postaci prawdopodobieństw i przypuszczeń.

Nie wchodząc w szczegóły i w zawile dociekania gospodarcze, można stwierdzić, że stworzenie Wspólnego Rynku umożliwia:

1) produkcję masową przy zmniejszonych kosztach, dzięki większej spe-

cializacji i wzajemnemu dopełnianiu się przemysłów państw wchodzących w skład Wspólnoty. Umożliwi to, np. Francji, produkowanie w warunkach optymalnych samolotów, samochodów i traktorów, których produkcja kosztowała dotychczas, w niektórych wypadkach, o 80 proc. więcej niż powinna kosztować przy optymalnych warunkach produkcyjnych i handlowych;

2) wspólną eksploatację pewnych bardzo kosztownych instalacji, jak np. instalacji atomowych;

3) stabilizację i rozwój handlu międzynarodowego dzięki ulepszeniu produkcji, stworzeniu większego wewnętrznego rynku zbytu i polepszeniu możliwości konkurencyjnych na rynkach zewnętrznych;

4) w konsekwencji, ogólny rozwój przemysłu, większe dochody, a za tym zwiększenie możliwości inwestycyjnych prowadzących do dalszego rozwoju.

Korzyści wspólnego wysiłku w dziedzinie gospodarczej dobrze obrazuje przykład francuskiego filozofa Alain, który porównuje współpracę gospodarczą do wysiłku 20 ludzi podnoszących na wysokość 1 metra szynę ważącą 1 tonę. Jeden człowiek — powiada Alain — nie podniesie tej szyny na wysokość 20 razy mniejszą, tj 5 ctm. Nie zdoła poruszyć jej nawet o milimetr. Tak też współpraca gospodarcza sześciu państw, to nie suma wysiłku gospodarczego każdego z nich osobno, ale źródło nowego, niewspółmiernie większego zasobu energii, dynamizmu i możliwości.

Oczywiście i tu ukazuje się szereg konsekwencji społecznych. Ale o nich pomówimy też osobno.

J. Kulakowski

KOMUNIKAT

Związek Polskich Sekcji C.F.T.C. i Federacja Polska Syndykatu Wolnego Górników C.F.T.C. podają do wiadomości, że w dniach od 10 do 16 sierpnia w Vaudricourt odbędzie się POLSKI KURS SYNDYKALNY.

Przyjazd na kurs w poniedziałek, 10 sierpnia, przed południem. Wyjazd w niedzielę, 16 sierpnia, po południu.

Koszt 300 frs. dziennie od osoby.

Zgłoszenia na kurs należy kierować na jeden z niżej podanych adresów:

Section Nationale Polonaise de la C.F.T.C., 26 rue Montholon, Paris 9.

E. Stocki, 18 Pl. Marmothan, Bruay-en-Artois (P. de C.).

F. Szczepaniak, 21, rue Diderot, Lens (P. de C.).

Prezes Polskiej Federacji

Syndykatu Wolnego Górników CFTC

L. Suski.

Za Sekretarjat

Związku Polskich Sekcji CFTC

L. Rudowski.

Konto: C. C. P. 5183.68 Paris

POLSKIE CENTRALNE BIURO PODRÓŻY

„EUROPA-LUBIN”

46, rue de Rivoli, 46 — PARIS 4^e

Tel.: ARCHIVES: 21-21 — Metro: Hotel de Ville — Sortie: Lobeau.

Dyrekcja Henryk CYWIŃSKI, b. dł. Dyrektor Biura Podróży „Lubin”

BILETY : KOLEJOWE, OKRETOWE, LOTNICZE

na cały świat po cenach oficjalnych

Nasze bilety są zawsze indywidualne z ważnością 60 dni.

Ten rodzaj jest szczególnie wygodny dla wyjeżdżających, ponieważ mogą wyjechać i wrócić kiedy chcą.

1) dają im swobodę w wyborze wyjazdu i powrotu

2) czują się pewniej w podróży mając bilet indywidualny w kieszeni.

Rezerwowanie miejsc zwykłych i „Wagons-Lits”.

Załatwianie wiz tranzytowych Aller et Retour w 1 dniu.

BILETY Z POLSKI DO FRANCJI płatne we frankach francuskich

Biuro w którym mówią i piszą po polsku



Udzielamy wszelkich informacji bezpłatnie

KRONIKA FRANCJI

Ubezpieczenie społeczne w górnictwie

II.

Świadczenia wypłacane przez Caisse Autonome Nationale pracownikom którzy nie pracują już w górnictwie.

W poprzednim numerze omówiliśmy świadczenia wypłacane przez C.A.N. górnikom pracującym. Dzisiaj omówimy prawa górników pensjonowanych:

Normalna pensja starości:

Ubezpieczenie społeczne w górnictwie zapewnia swoim członkom rentę lub pensję od 55 roku życia.

Jednakże, z pensji może korzystać od 50 roku życia, pracownik który przepracował co najmniej 30 lat w górnictwie, w tym co najmniej 20 lat pod ziemią.

Stawka pensji za 30 lat wynosi od 1 marca 1959 r. 269.760 frs rocznie. Do tego należy doliczyć 8.992 frs za każdy rok dodatkowy.

Dodatek za lata przepracowane na dole wynosi 0,6 proc.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

WE FRANCJI !

Na apel nasz, skierowany w poprzednim numerze do naszych Czytelników we Francji, odpowiedziało wielu z pośród nich przekazaniem prenumeraty przy pomocy załączonego mandatu na C.C.P.

Dziękujemy gorąco za to poparcie naszego pisma.

Do numeru lipcowego lub sierpniowego dołączymy mandaty do tych Czytelników, którzy ich dotychczas nie otrzymali.

Prosimy naszych Czytelników o niezwłeczenie z zapłatą prenumeraty.

Jeżeli uważacie, że pismo nasze jest użyteczne, poprzyjcie je, aby mogło się utrzymać a z czasem nawet, powiększyć i ilość stron i swój nakład.

Jeżeli wolicie, aby nie przychodziło do Was, odesłajcie opakę w liście lub zwróćcie listonoszowi gazetę !

Będziemy wówczas mogli wysłać numery okazowe na inne adresy.

Gdyby komuś było niewygodnie uiścić prenumeratę przy pomocy załączonego mandatu, to prosimy o zażądanie mandatu specjalnego, tak zwanego „contre remboursement”, przy pomocy którego można uiścić prenumeratę listonoszowi w domu, bez ponoszenia kosztów przesyłki.

— Jeżeli górnik przepracował już 30 lat i pracuje jeszcze po 55 roku życia, okresy pracy po 55 roku życia nie wliczają się do pensji. Wyjątek stanowią lata pracy pomiędzy 1. 9. 1936 i 1. 11. 1945 r.

Pensja proporcjonalna:

Pensja proporcjonalna przyznawana jest górnikom od 55 roku życia jeżeli przepracowali od 15 do 29 lat w górnictwie.

Stawka za 15 lat wynosi 134.880 frs, do tego należy doliczyć 8.992 frs za każdy rok dodatkowy.

Dodatek za lata pracy na dole i tu wynosi 0,6 proc.

Poniżej lat 15:

Górnicy którzy nie przepracowali 15 lat wymaganych do pensji proporcjonalnej mają prawo, od 55 roku życia, do renty w wysokości 1 proc. zarobku który podlegał potrąceniom na korzyść Caisse Autonome.

Renta ta jest bardzo niska.

Pensja inwalidzka:

Pensja inwalidztwa ogólnego wynosi 269.760 frs rocznie, czyli równa się stawce pensji starości za 30 lat pracy.

Jeżeli w chwili uznania inwalidztwa, górnik przepracował więcej niż 30 lat, otrzyma on pensję wyższą bowiem, jak

do pensji starości, należy doliczyć 8.992 frs za każdy rok dodatkowy.

Dodatek za lata na dole wynosi również 0,6 proc.

INNE DODATKI DO PENSJI

Dodatek na sierotę (do lat 16):

Dodatek na sierotę wynosi 8.136 frs miesięcznie — stawka zostaje podwójna dla sierot z ojca i matki.

Dodatek pośmiertny:

W razie zgonu górnika, pensjonowanego lub inwalidy, spadkobiercy mają prawo do dodatku pośmiertnego w wysokości 80.263 frs. Do tego dochodzi 11.185 frs na każdą sierotę poniżej lat 16.

Dodatek na żonę:

Pensjonowany górnik, którego żona osiągnęła 65 lat życia, lub 60 w razie zupełnej niezdolności do pracy, ma prawo do dodatku w wysokości 36.190 frs rocznie.

Dodatek za troje dzieci:

Pensje starości wyszczególnione powyżej są podwyższone o 10 proc. jeżeli pensjonowany miał co najmniej troje dzieci, lub jeżeli wychowywał troje obcych dzieci co najmniej przez 9 lat i przed upływem 16 roku życia.

W następnym numerze omówimy prawa wdów po górnikach.

TABELA PENSJI STAROŚCI W GÓRNICTWIE

Lata pracy	Stawki za lata pracy dokonane całkowicie		Lata pracy	Stawki za lata pracy dokonane całkowicie	
	na pow.	na dole		na pow.	na dole
15	134.880	147.020	30	269.760	318.317
16	143.872	157.684	31	278.752	330.600
17	152.864	168.456	32	287.744	342.991
18	161.856	179.336	33	296.736	355.490
19	170.848	190.325	34	305.728	368.097
20	179.840	201.421	35	314.720	380.811
21	188.832	212.625	36	323.712	393.634
22	197.824	223.937	37	332.704	406.564
23	206.816	235.357	38	341.696	419.603
24	215.808	246.884	39	350.688	432.749
25	224.800	258.520	40	359.680	446.003
26	233.792	270.264	41	368.672	459.365
27	242.784	282.115	42	377.664	472.835
28	251.776	294.074	43	386.656	486.413
29	260.768	306.142	44	395.648	500.099

WOLNY CZYNSZ ZA MIESZKANIA

Trudności mieszkaniowe nie skończyły się, pomimo, że wszędzie widzimy nowe domy, że wszędzie widzimy nowobudujące się całe kolonje, pomimo, że tyle się mówi o zwiększeniu kredytu na nowe budowle.

W związku z tym ciągle też jest aktualna kwestja t.zw. ochrony lokatorów.

Jeżeli ktoś korzysta z ochrony lokatorów, wówczas wysokość czynszu, jaki płaci on za mieszkanie nie może być dowolnie podnoszona przez jego gospodarza. Jest on ograniczony prawem i nie może przekraczać przewidzianych tym prawem kwot.

Są jednak osoby, które nie korzystają z ochrony lokatorów. Wówczas wysokość czynszu za takie mieszkanie jest „wolna”.

CO TO JEST CZYNSZ WOLNY?

Z tego, co wyżej powiedzieliśmy już łatwo odpowiedzieć sobie na pytanie, co to jest wolny czynsz.

Otóż jeżeli ktoś nie korzysta z ochrony lokatorów, przewidzianej prawem, wówczas przepisy tego prawa odnoszące się

- do wysokości czynszu
 - do utrzymania się na miejscu
 - do prawa wymiany zamieszkiwanego lokalu na inny
- nie mają zastosowania.

W tych lokalach swoboda ustalania wysokości czynszu jest całkowita. Zależy on od umowy między właścicielem i lokatorem. Umówiona cena jest ważna przez cały czas trwania tej umowy o najmie, chociażby cena była większa kilkakrotnie od ceny, którą obowiązywała za takie mieszkanie, gdyby podpadało ono pod ustawę o ochronie lokatorów.

Po upływie ustalonego umową terminu najmu właściciel domu może zmienić wysokość komornego, choćby lokator się nie zmienił.

W JAKICH DOMACH JEST CZYNSZ WOLNY.

Trzeba rozróżnić dwa rodzaje domów, w których czynsz jest wolny.

1. Do kategorii domów w których czynsz jest wolny, należą przede wszystkim domy, świeżo zbudowane.

Za budowle nowe uważa się:

— te, które zostały zbudowane lub wykończone po 1 września 1948 roku; wyjątek od tego stanowią domy uszkodzone na skutek działań wojennych i następnie odrestaurowane lub odbudowane;

— te, które były przed 1 czerwca 1948 roku używane do celów handlowych a następnie używane jako lokale mieszkalne.

— te, które zostały wybudowane po zburzeniu budowli celem zwiększenia, albo które uzyskano na skutek nadbudowania lub dobudowania; wyjątek stanowią ci lokatorzy, którzy zostali usunięci i prawnie przywrócić do posiadania.

2. Oprócz mieszkań nowych do kategorii mieszkań, których czynsz jest wolny, należą mieszkania w domach starych, w gminach, w których ilość mieszkańców jest niższa od 10.000 jeżeli lokator wszedł w posiadanie mieszkania po 1 stycznia 1959 roku. W okręgu paryskim nie ma to jednak zastosowania w odległości 50 km. w linii powietrznej od dawnych fortów, otaczających Paryż.

Dekret może wprowadzić pewne ograniczenia w zastosowaniu tego przepisu

PŁATNY URLOP

Jeżeli ktoś zachoruje w czasie wakacji, wówczas ma prawo do normalnego leczenia i do świadczeń ze strony Ubezpieczalni Społecznej. Okres choroby nie wlicza się do wakacji.

Nie może jednak sam przedłużyć sobie wakacji.

O ile wyzdrowieje przed dniem, w którym miał normalnie podjąć pracę, musi się stawić do pracy i dopiero wtedy w porozumieniu z patronem ustalić termin, w którym wybierze resztę wakacji. Tak samo, jeżeli wyzdrowieje po wakacjach, musi zgłosić się do pracy i ustalić z patronem, kiedy wróci na urlop.

Naturalnie, może sobie załatwić z patronem przed dniem, przewidzianym na podjęcie po wakacjach pracy, że nie potrzebuje się stawić do pracy na ten dzień i przedłużyć sobie urlop od razu.

Chodzi tylko zawsze o to, aby termin, który będzie wybrany na resztę wakacji, nie był ustalony samowolnie,

lub rozciągnąć go na miejscowości, nie podpadające pod ten przepis prawa.

CZYNSZ LEGALNY.

Krótko możemy na zakończenie ustalić, że czynsz legalny, którego wysokość nie jest wolna, a ustalona przez ustawę o ochronie lokatorów, stosuje się w każdym wypadku, bez względu na to, w jakiej gminie, do lokatorów, zamieszkujących domy, wybudowane przed 1 września 1948 roku i którzy weszli w posiadanie takiego mieszkania przed 2 stycznia 1959 roku.

KOSZTY PRZEJAZDU

Jeżeli osoba, korzystająca z Ubezpieczenia Społecznego, zachoruje w czasie wakacji albo w czasie wyjazdu, lub też gdy ulegnie w takich okolicznościach wypadkowi, wówczas ma prawo do zwrotu poniesionych kosztów przetransportowania jej do najbliższego zakładu leczniczego.

Może się jednak tak zdarzyć, że po wyjściu ze szpitala osoba ta nie może jeszcze normalnie podróżować. Otóż jeżeli musi ona być przewieziona do domu w pozycji leżącej, to Sécurité Sociale ponosi koszty tego transportu ambulansem lub kuszetką po potrąceniu kosztów biletu klasy drugiej.

Wychodzi się z założenia, że osoba, która zachorowała w czasie wakacji lub w podróży, musiałaby i tak wrócić do siebie na swój koszt.

ZEMSTA

Pewien uczony wynalazł cudowny płyn, którym potrafił ożywiać martwe przedmioty. W nocy poszedł do wielkiego parku i postanowił wypróbować działanie nowego czarownego środka na śpiżowym pomniku bohaterskiego generała. Płyn działał nienagannie. Generał ożył i zszedł powoli z piedestału na trawnik. Uczony był zachwycony i nie posiadał się z radości.

— *Wodzu!* — zawołał — *a od czego pan teraz zacznie swoje nowe życie? Co pan przede wszystkim zrobi?*

— *Co?* — zawołał generał, wyciągając pistolet z olstra — *to bardzo proste: wyttukę te setki przeklętych gołębi, co siadały stale na mej głowie.*

Ks. Kan. A. NOSAL

SOCJALIZM A CHRZEŚCIJAŃSKA DOKTRYNA SPOŁECZNA

CZĘŚĆ II : ZASADY FILOZOFICZNE, EKONOMICZNE I POLITYCZNE SOCJALIZMU

SOCJALIZM Z PUNKTU WIDZENIA FILOZOFICZNEGO.

Większość przywódców socjalizmu hołduje materializmowi Karola Marxa. Według nich świat nie jest niczem innym jak tylko istniejącą od wieków materją. (Odrzucają więc w konsekwencji istnienie Boga i to, że Bóg stworzył materję i wyposażył ją w naturalne prawa, które w niej działają.). Ta materja pozostaje w ciągłym ruchu pobudzana do niego siłą wewnętrzną, która jest przyczyną jej stałej ewolucji czyli przemian. Powołaniem człowieka jest kontrola tej ewolucji i organizowanie życia ziemskiego bez troszczenia się o życie wieczne, niebieskie.

Inni przywódcy socjalizmu opierają się na t. zw. agnostycyzmie: ponieważ o świecie pozaziemskim nic pewnego nie wiemy, przeto nie warto się nim wogóle zajmować. Religje są to czcigodne nieraz hipotezy, ale na nich budować nie można. Co więcej, religja obiecując c z ł o w i e k o w i nagrodę za ziemskie cierpienia w wieczności, usypia czujność robotnika w walce o jego słuszne prawa. Stąd powstaje powiedzenie „religja to opium dla ludzkości” dlatego należy ją zwalczać na równi z kapitalizmem.

Więcej umiarkowani socjaliści uważają się osobiście za ludzi wierzących, ale ich zdaniem religja nie ma nic do rzeczy świeckich takich jak ekonomia czy sprawy społeczne. Religja jest rzeczą prywatną człowieka — w życiu publicznym laicyzm powinien być zasadą. Takie pojęcie filozoficzne świata i człowieka musi w konsekwencji doprowadzić do prymatu państwa nad jednostką czyli człowiekiem t. zn. że państwo jest wszystkim a człowiek prawie jest niczem. Państwo ich zdaniem jest jedyną wielką rzeczywistością a jego organizacja jest par excellence głównym zadaniem człowieka. Prawa ludzi są tylko takie jakie im podyktuje Państwo. Skolei to twierdze-

nie doprowadzi do konfliktu z prawami rodziny. Zdaniem socjalistów dziecko powinno być wychowywane w duchu państwowym t. zn. w szkołach tylko państwowych, gdzie nie może być żadnych wpływów religijnych, gdzie dziecko jest formowane na robota wszechpotężnej maszyny państwowej.

SOCJALIZM Z PUNKTU WIDZENIA EKONOMII.

Socjalizm w swojej skrajnej formie domaga się zniesienia prywatnej własności i wprowadzenia kolektywizmu, do czego pragnie dojść przez walkę klas. Z biegiem czasu, aby się odróżnić od komunizmu i na skutek uczestniczenia w rządzie, co zawsze pociąga za sobą czynienie pewnych ustępstw na korzyść innych ugrupowań politycznych, socjalizm przyjął formy łagodniejsze, ale w konsekwencji zmierza on zawsze do swoich pierwotnych założeń. Ten socjalizm złagodzony głosi zasadę ekonomii dostosowanej do potrzeb człowieka, ale kierowaną socjalnie co ma doprowadzić do społeczności bezklasowej. Do tego zaś potrzebne jest zniesienie własności prywatnej środków produkcji czyli kopalń, fabryk, banków etc., oraz prywatnych inwestycji. To zaś skolei musi doprowadzić do planifikacji życia gospodarczego, czyli przejścia od inicjatywy prywatnej do kolektywizmu i ekonomii kierowanej. W konsekwencji nawet tu socjalizm złagodzony, który chętnie nazywa się socjalizmem humanistycznym, bo chce dostosować ekonomię do potrzeb człowieka, w rezultacie daje nadmierne prawa państwu, kosztem człowieka, który staje się jego sługą.

SOCJALIZM Z PUNKTU WIDZENIA POLITYCZNEGO.

Dla realizowania swego filozoficznego i ekonomicznego programu socja-

lizm zorganizowany jest w partje polityczne. Jako partja polityczna, nie może socjalizm wysuwać swego skrajnego programu, bo przecież musi się czemś różnić od komunizmu i musi starać się pozyskać sympatję innych klas społecznych takich jak wolne zawody, kupców, urzędników, drobnych rolników, którzy nigdyby nie głosowali na socjalistów gdyby oni im przedstawili swój program skrajny. Stąd partja socjalistyczna wysuwa dziś program złagodzony chociaż zawsze wypływający ze swoich marksistowskich materialistycznych założeń.

Naogół więc partje socjalistyczne — a jest ich szereg odcieni jak to zaznaczyliśmy w części pierwszej — odznaczają się laicyzmem t. zn. nie uznają wszelkiej religji a nawet odnoszą się do niej agresywnie. W swoim programie gospodarczym mają skłonność do etatyzmu czyli upaństwowiania, oraz skłonność do ekonomii kierowanej. Jednym słowem: lawirują one między pierwotnymi tendencjami rewolucyjnymi a oportunistycznym reformizmem; pomiędzy skłonnościami do internacjonalizmu a tendencjami nacjonalistycznymi; pomiędzy duchem klasowości (chcą bowiem uchodzić za partję robotniczą) a graniami na demokrację, po to, aby w ten sposób zdobyć wpływy w innych klasach społecznych: wśród kupców, rolników, nauczycieli, urzędników, lekarzy etc.

Reasumując to cośmy wyżej o socjalizmie powiedzieli możnaby stwierdzić: są dwa kierunki, dwie ideologie na świecie, konsekwentne w stosunku do swoich filozoficznych założeń: chrystianizm i komunizm. Socjalizm nie jest ani jednym, ani drugim, ponieważ w praktyce odstąpił on od założeń komunizmu a niestety stale odrzuca, a często nawet zwalcza, ideologję chrystianizmu. Nie mając własnych podstaw filozoficznych, socjalizm jest tworem przejściowym i nie może odegrać zasadniczej roli w dziejach ludzkości.

Jak wygląda Europejska Organizacja C.I.S.C.

W poprzednim numerze podaliśmy kilka informacji o tem, jakie ma cele Europejska Organizacja C.I.S.C. to jest ta część chrześcijańskiej międzynarodówki syndykalnej, która zajmuje się specjalnie sprawami Europy.

Dziś podamy, jakie są organizacje członkowskie i jaka jest struktura tej Organizacji.

ORGANIZACJE CZŁONKOWSKIE

Do Europejskiej Organizacji C.I.S.C. należą przede wszystkim centrale syndykatów chrześcijańskich krajów, należących do Wspólnoty Europejskiej Węgla i Stali, Wspólnego Rynku i Euratom, a więc:

BELGIA:

Confédération des Syndicats Chrétiens (C.S.C.) albo po flamandzku Algemeen Christelijk Vakverbond (A.C.V.), 127, rue de la Loi, Bruxelles. Prezes: Auguste Cool.

FRANCJA:

Confédération Française des Travailleurs Chrétiens (CFTC), 26, rue de Montholon, Paris 9-e. Prezes: Maurice Bouladoux.

HOLANDIA:

Centrala Syndykatów Katolickich: Nederlandse Katholieke Arbeidersbeweging (K.A.B.), Oudenoord 12, Utrecht. Prezes: J. A. Middelhuis.

Centrala Syndykatów Ewangelickich: Christelijk National Vakverbond in Nederland (C.N.V.), Maliebaan 8-8a, Utrecht. Prezes: M. Ruppert.

LUKSEMBURG:

Letzeburger Chroeschtlecher Gewerkschaftsbond (L.C.G.), 7, rue Bourbon, Luxembourg (Grand-Duché). Prezes: Léon Wagner.

NIEMCY:

Christliche Gewerkschaftsbewegung Deutschlands (C.G.D.), 29-31, Gaensemarkt, Essen. Prezes: Bernhard Winkelheide.

Oprócz tych central grupują się w tejże Europejskiej Organizacji C.I.S.C.

AUSTRIA:

Bundesfraktion „Christlicher Gewerk-

schafter" im Oesterreichischen Gewerkschaftsbund (O.G.B.), Hohenstaufengasse 12, Wien I. Prezes: Erwin Altenburger.

FRANCJA zamorska:

Conseil des Centrales Syndicales de la Communauté (C.C.S.C.), 26, rue de Montholon, Paris 9-e. Sekretarz Delegowany: Gérard Espéret.

KONGO belgijskie:

Confédération des Syndicats Chrétiens du Congo (C.S.C.C.), 19 b, avenue Prince Baudouin, Léopoldville. Sekretarz Generalny: Jean Brueck.

SZWAJCARJA:

Centrala Syndykatów Katolickich: Christlich-Nationaler Gewerkschaftsbund der Schweiz (C.N.C.), Marktgasse 31, Bern. Prezes: August Ursprung.

Centrala Syndykatów Ewangelickich: Schweizerischer Verband Evangelischer Arbeiter und Angestellter (S.V.E.A.), Hoehenring 29, Zuerich-52. Prezes: Emanuel Bangerter.

STRUKTURA.

Na czele Europejskiej Organizacji C.I.S.C. stoi Komitet, składający się z

przedstawicieli organizacji członkowskich.

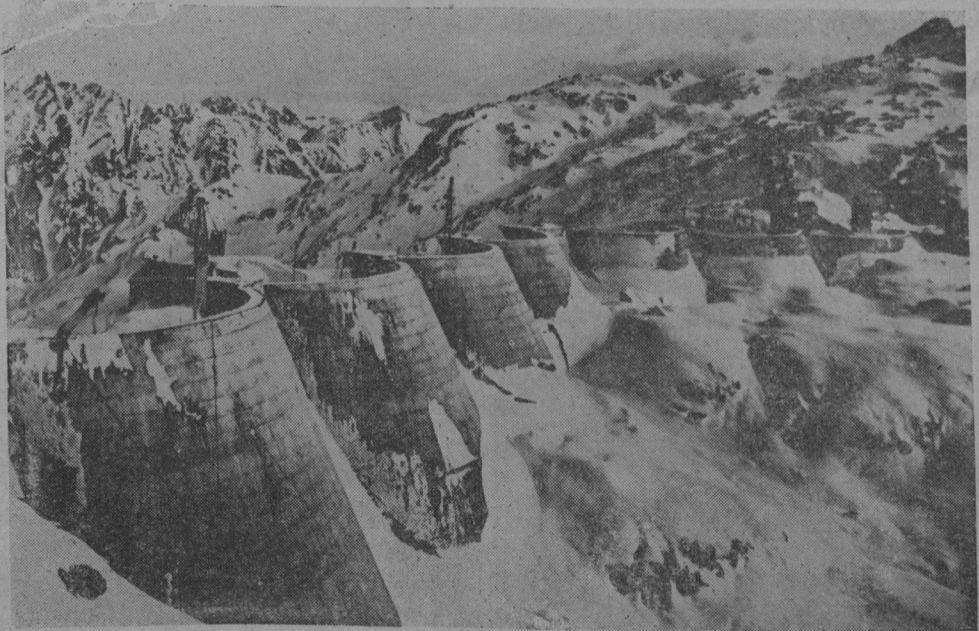
Komitet ten wybiera na przeciąg lat dwu Komitet Ścisły, który składa się przynajmniej z 9 członków i do którego należy stałe kierowanie sprawami Organizacji. Ten właśnie Komitet Ścisły daje dyrektywy Sekretarjatowi.

Sekretarjat jest organem wykonawczym Europejskiej Organizacji C.I.S.C.

Ponadto co pewien czas zbiera się Konferencja Europejska C.I.S.C., liczniejsza, aniżeli Komitet, ale mająca raczej kompetencje doradcze.

Prezesem Europejskiej Organizacji C.I.S.C. jest w tej chwili prezes centrali belgijskiej, August Cool, którego fotografię podaliśmy na stronie pierwszej numeru czerwcowego.

Sekretarzem tej Organizacji jest Polak, nasz kolega Jan Kułakowski, znany dobrze zarówno naszym czytelnikom jak i słuchaczom kursów w Vaudricourt oraz członkom polskich organizacji katolickich i syndykalnych Belgii, jak wreszcie i członkom K.S.M.P. we Francji.



Zapora wodna w Pirenejach na wysokości 2.800 metrów, mogąca pomieścić od 6 do 17 milionów metrów sześciennych wody. — Ten wielki zbiornik będzie zasilal centralę hydro-elektryczną MIGOLOU

RZECZY CIEKAWE

„PAN HERBATA” — ZAPEWNI 150 MILIONÓW FILIŻANEK DZIENNIE

Anglicy wypijają rocznie około 216 milionów kg. herbaty, to znaczy wypada po cztery i ćwierć kg. na głowę, na mężczyznę, kobietę i dziecko. Trzeba zaś wiedzieć, że Anglicy piją herbatę bardzo mocną i zawsze z mlekiem.

Około 60 proc. tej herbaty pochodzi z Indii, największego na świecie producenta herbaty. Panuje na rynku angielskim w s z e c h w ł a d n i e firma J. Brooke'a zwanego popularnie „Mr Tea” czyli „Pan Herbata”. Brook stoi na czele spółki operującej kapitałem 25 milionów funtów, która w ciągu roku sprzedaje w całym świecie herbaty za 80 milionów funtów. Jest to prawie sto miliardów franków francuskich. Ktoś obliczył, że codziennie ludzie na świecie wypijają 150 milionów herbaty, pochodzącej od „Pana Herbaty”.

„Mr Tea” czyli John Brook jest jeszcze młodym, bo 45 letnim mężczyzną, i pracuje w pięknym gmachu i w estetycznie urządzonej biurze. Za główne swe zadanie uważa on ochronę budżetu pani domu i dlatego w pewnej chwili zdecydował się nawet stracić po jednym szylingu (65 fr.) na każdym sprzedawanym funcie herbaty aby nie zawieść zaufania pań domu, które liczyły na zniżkę herbaty.

Ponadto pracuje nad tym, aby dać jak najlepsze mieszanki pod względem smaku i aromatu. Nie jest to łatwe, jeśli się zważy, że zależy to od bardzo wielu zmiennych czynników, takich jak zbiór w danym roku, pogoda, warunki transportu i wiele innych.

Firmę Brook założył jego dziadek, potem stał na jej czele przez 42 lata jego ojciec, teraz prowadzi ją sam od r. 1952. Sam Brook lubi bardzo kawę, ale w ciągu dnia, jak każdy Anglik wypija parę „nice cups of tea” — „miłych filiżanek herbaty”. Najbardziej lubi własną mieszankę znaną w handlu jako „Assam”.

JAK TO MIŁO JEDNAK... ŻYĆ

Taką mniej więcej dewizę ma pewien, narazie niewielki klub, który od paru lat istnieje w Londynie. Ponieważ w Anglii jest wiele bardzo dziwacznych klubów, nikt się specjalnie

nie zainteresował tym nowym klubem amatorów życia. A warto, ponieważ jest to klub jedyny w swoim rodzaju. Mogą do niego należeć tylko ludzie, którzy kiedyś choć na chwilę... przestali żyć. Wystarczy mieć poświadczenie lekarza, że czyjeś serce przestało bić na jakiś czas, aby zostać przyjętym do klubu. A że takich osobników jest niewielu, klub założyło paru członków i liczebność jego dotychczas nie przekroczyła podobno liczby 10-ciu. Członkami klubu są przeważnie osoby, które czy to podczas operacji czy wskutek jakiegoś wypadku miały zapady, polegające na tym właśnie, że ich serce przestawało bić i dopiero masaż serca przywracał im życie. Są wśród nich i tacy, którzy mieli ten zabieg powtórzony. Nikt jednak z członków klubu nie potrafi powiedzieć, co się z nim działo na owym progu między życiem a śmiercią, bo byli nieprzytomni i nie mają żadnych wspomnień. O swym stanie dowiedzieli się po wszystkim od swego lekarza.

CUDOWNY METAL TYTANIUM

Nowemu metalowi pod nazwą tytanium wróży się świetną przyszłość. Jest on jak i jego stopy tak mocny jak stal i nierdzewny przy wadze o połowę

mniejszej. Ostatnio jedna z fabryk angielskich wynalazła metodę fabrykacji tytanium o połowę tańszą niż dotychczas znana metoda amerykańska.

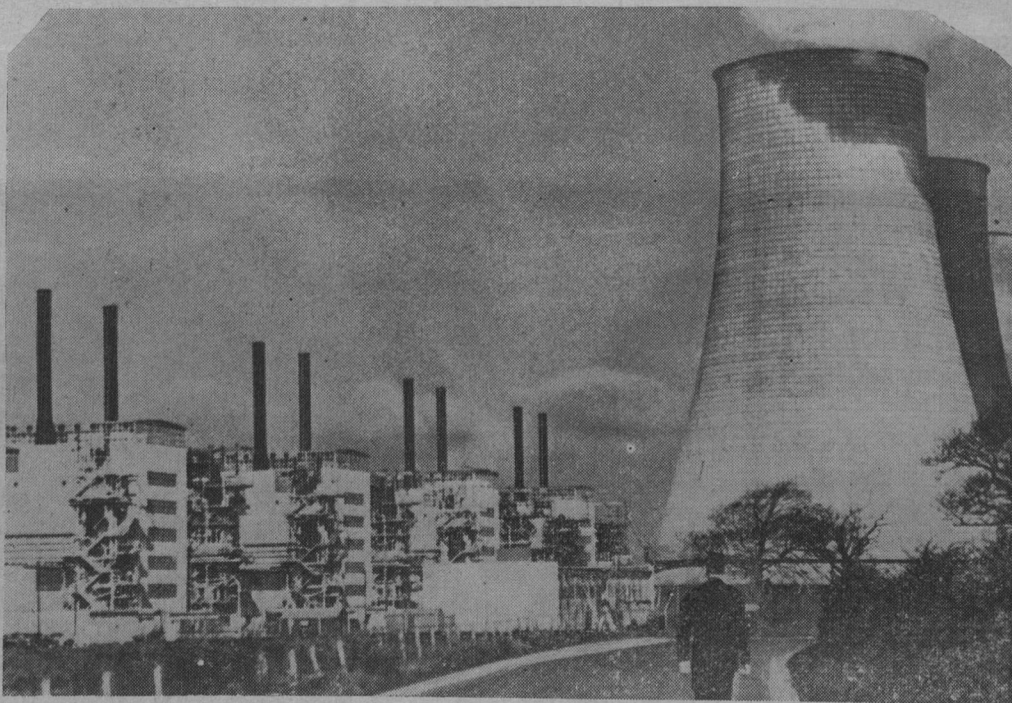
Właściwości tytanium są bardzo charakterystyczne, oto topi się on w temperaturze około 1660 stopni C., a więc wyższej niż stal, ale jego wadą jest to, że w stanie płynnym zbyt łatwo wiąże się z innymi metalami i traci swe cenne właściwości, zarażając się ich wadami. Surowiec tytanium kosztuje około 1 funta za funt ang. (ok. 1.300 fr. za 450 gramów), ale przerobiony w stanie użytecznym jest on 20 razy droższy od stali nierdzewnej. Toteż jego użycie właściwie opłaca się tylko w przemyśle lotniczym, gdzie się używa metali droższych ale zato lżejszych. Tytanium jest odporne na korozję, a więc bardzo przydatne przy badaniach atomowych i w przemyśle chemicznym.

CZYJE ZMARTWIENIE

— Czy wiesz — powiada Jaś do swego kolegi biurowego pana Józia — że ty wczoraj byłeś tak zalany, iż usiłowałeś sprzedać most Poniatowskiego.

— Ale to chyba nie twoje zmartwienie — powiada kwaśno Józio.

— Jak to nie moje? Przecież ja ten most od ciebie kupilem...



Oto druga angielska centrala elektryczna „atomowa”. Znajduje się ona w Chapelcross w Szkocji

KONKURS DLA EMIGRANTÓW

W związku z Czwartym Światowym Kongresem Migracyjnym, który ma odbyć się w roku 1960 w Kanadzie, Międzynarodowa Katolicka Komisja dla Spraw Migracyjnych (Commission Internationale Catholique pour les Migrations C.I.M.) ogłasza drugi Konkurs pisemny, dostępny dla wszystkich emigrantów powojennych, na temat ich przystosowania się do życia i warunków w nowym kraju osiedlenia. Pierwszy Konkurs tego rodzaju został zorganizowany w roku 1957 z okazji Kongresu w Asyżu. Nagroda za najlepszą pracę wynosi 100 dolarów, poza tym przewidziane są mniejsze nagrody.

PRZEDMIOT KONKURSU

Praca przedstawiona na konkurs winna opisać osobiste przeżycia autora oraz jego dążenia do przystosowania się do nowego życia w kraju osiedlenia. Naświetlenie następujących zagadnień jest wskazane: przystosowanie się do nowych warunków pracy, przystosowanie się religijne i udział w życiu parafii, doznane przyjęcie ze strony tubylców, wpływ osiedlenia się na życie rodzinne, zagadnienie dzieci w szkole, przystosowanie społeczne i udział w życiu narodowym nowego kraju osiedlenia.

Cel konkursu — dokumentacyjny i dlatego dodatnie lub ujemne wyniki przystosowania się nie mają znaczenia. Praca przedstawiona winna opisać prawdziwe wrażenia, reakcje i doświadczenia. Nie będzie ona sądzona według wartości literackich lecz jedynie jasności z jaką przedstawione są napotymane trudności lub ułatwienia przystosowania się. Może ona zawierać praktyczne propozycje, z których mogą skorzystać organizacje w celu ułatwienia na przyszłość procesu przystosowania się.

WARUNKI KONKURSU

Udział w konkursie jest dostępny dla wszystkich dorosłych osób, jakiegokolwiek narodowości, którzy emigrowali ze swego kraju pochodzenia po 31 grudnia 1945 roku, z zamiarem osiedlenia się na stałe w jakimś obcym kraju. Prace mogą być przedłożone w języku: polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim lub włoskim.

Do każdej pracy musi być dołączony krótki życiorys zawierający następujące dane: imię i nazwisko, adres, wiek, zawód, kraj pochodzenia i osiedlenia się, czas pobytu w nowej ojczyźnie, w jakich warunkach odbył się wyjazd, jaka organizacja działała lub ułatwiła przejazd emigranta.

Prace nie mogą być dłuższe niż 5.000 słów. O ile możliwości pisane na maszynie lub w czytelnym rękopisie. Nazwy miejscowości lub osób żyjących czy też zmarłych mogą być podane w inicjałach albo w pseudonimach. Data nadsyłania prac

KRONIKA HOLANDII

Wypadkowe świadczenia ubezpieczeniowe

W poprzednim numerze mówiliśmy, jakie świadczenia w razie wypadku przy pracy przysługują samemu poszkodowanemu.

Z kolei zajmujemy się świadczeniami, jakie się należą rodzinie osoby poszkodowanej.

Jeżeli osoba, dotknięta wypadkiem, otrzymuje z ubezpieczenia jedną lub więcej rent, które łącznie odpowiadają niezdolności do pracy nie mniejszej, aniżeli 50 procent, to wówczas dorzuca się na każde dziecko do 18 roku życia po 10 procent od całości tych rent.

Jednak uwarunkowane jest to zastrzeżeniem, a mianowicie, że samą rentą czy też renty po dorzuceniu dopłat na dzieci, nie mogą w sumie przenosić samego rocznego zarobku.

Jeżeli poszkodowany znajduje się w szpitalu, wówczas jego rodzina otrzymuje podczas pierwszych trzech miesięcy trzy czwarte normalnego zarobku. Począwszy od czwartego tygodnia, rodzina otrzymuje takie świadczenia, jakieby jej przypadły, gdyby poszkodowany zmarł.

Otóż, jeśli osoba, dotknięta wypadkiem, umiera na skutek obrażeń, poniesionych w wypadku, to dla rodziny otwierają się następujące uprawnienia:

Przede wszystkim rodzina ma prawo do jednorazowej wypłaty w wysokości równej piętnastej części rocznego zarobku.

Następnie pozostała po zmarłym wdowa otrzymuje rentę w wysokości 40 procent zarobku rocznego. Renta taka jest jej wypłacana aż do śmierci lub do powtórnego zamążpójścia.

Ta renta może być zwiększona o połowę na okres, w czasie którego wdowa na skutek kalectwa lub choroby straciła możliwość zarobku przynajmniej w 50 procentach. Jednakże to czasowe zwiększenie renty stosuje się dopiero wtedy, gdy ta zmniejszona zdolność do pracy trwa co najmniej przez trzy miesiące.

W wypadku powtórnego wyjścia za mąż, renta ustaje. Jednak wtedy, gdy to powtórne wyjście za mąż następuje przed upływem 50 roku życia, to w miesiącu w którym wdowa wychodzi za mąż, otrzymuje ona sumę, równą miesięcznej rencie, pomnożonej przez 60, czyli że otrzymuje jednorazową odprawę, która równa się świadczeniom, któreby otrzymała za najbliższych pięć lat.

To, cośmy mówili, tyczy się takiej sytuacji, która wytwarza się na skutek śmierci poszkodowanego, pozostającej w związku przyczynowym z samym wypadkiem.

Ale śmierć może nastąpić i z innej przyczyny. Może być skutkiem choroby, nie mającej żadnego związku z wypadkiem. Poszkodowany na skutek wypadku, może np. zginąć w wypadku samochodowym.

Wówczas sprawa renty wdowiej nie wchodzi w ogóle w rachubę. Wdowa ma jednak prawo do jednorazowego wynagrodzenia, którego wysokość wynosi 40 procent rocznego zarobku. Jest to więc tyle, ile wdowa po zmarłym na skutek wypadku przy pracy otrzymałaby w ciągu roku.

ABONAMENT ROCZNY ZA „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik:

we Francji	360 frs.
W Belgii i Luksemburgu	50 frs. b.
w Holandii	4 floreny
w U. S. A.	1 dol.
w innych krajach równowartość 1 dol.	

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Monthelon — Paris 9^e.

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 29, rue St. Gilles — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 - C.O.B. - Caisse Centrale des Dépôts - 129, rue de la Loi - Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Zgłoszenia i prenumeratę z Luksemburga prosimy kierować na adres: Władysław Wyrocik — 58, rue de Strasbourg — Luksemburg.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW Z DALEKICH STRON!

Od wielu naszych Czytelników z poza kontynentu europejskiego otrzymaliśmy wpłatę prenumeraty, dokonaną w bardzo prostej formie. Poprostu włożyli oni jednego lub dwa dolary do listu. I list i dolary trafiły jak najlepiej do nas.

Dziękujemy im za tę przesyłkę.

Zachęcamy innych naszych czytelników z odległych nawet stron do stosowania tego sposobu uiszczenia należności za abonament.

upływa z dniem 31-go grudnia 1959 roku. Rękopisów nie zwraca się. Prace należy nadsyłać na adres: Commission Internationale Catholique pour les Migrations, Genève, 11, rue Cornavin — Suisse.

POLAK NA OBCZYŻNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

PROJEKT PRAWA NR. NR. 162 I 163

W poprzednim naszym numerze, w artykule Louis Dereau, Sekretarza Generalnego C.S.C., były przedstawione wytyczne planu walki z trudnościami gospodarczymi Belgii. Nawiązywał ten plan do dwóch projektów prawa, złożonych do Parlamentu.

Jeden z tych projektów dąży do zwiększenia ilości kredytów długoterminowych i niskoprocentowych dla przedsiębiorstw. Kredyty te byłyby gwarantowane przez państwo.

Drugi projekt dąży do stworzenia specjalnych warunków dla inwestycji w tych okręgach, w których już odczu-

wa się nadmiar rąk roboczych do pracy i brak pracy lub w których można przewidywać wytworzenie się takiej niekorzystnej z punktu widzenia socjalnego sytuacji.

Projekty te noszą kolejne numery 162 i 163. Dlatego tak zatytułowaliśmy niniejszy artykuł.

C.S.C. wypowiada się jaknajgoręcej za obydwa tymi projektami. Popiera je od samego początku.

Ale też zaopatrzyła je pewnymi zastrzeżeniami. Okazuje się, że te zastrzeżenia były bardzo słuszne. Bo nie wystarczy, aby sama zasadnicza myśl

przewodnia była dobra. Trzeba jeszcze, aby była odpowiednio wykonana.

Otóż syndykaty chrześcijańskie uważają za rzecz niedopuszczalną aby do tego systemu kredytów specjalnych, zagwarantowanych przez państwo, dopuszczać banki prywatne. Pomimo opozycji syndykatów, pomimo nieprzychylnych opinii organów finansowych oficjalnych, rząd i parlament chcą dopuścić banki prywatne do ciągnięcia zysków z tej operacji, w której przecież nie ponoszą one żadnego ryzyka, gdyż kredyty są gwarantowane przez państwo.

Natomiast syndykaty chrześcijańskie wysunęły od samego początku żądanie, aby te dwa projekty prawa, o których wyżej mowa, były połączone z innymi posunięciami, któreby dopiero razem tworzyły pewien system, zapewniający skuteczność całej akcji.

Te posunięcia, o które dopominały się i dopominają się syndykaty chrześcijańskie, — to stworzenie Narodowego Towarzystwa Inwestycyjnego oraz Urzędowego Biura Programowości Ekonomicznej.

Właśnie Narodowe Towarzystwo Inwestycyjne miałoby wielką rolę do odegrania na odcinku kredytów, które przewidują projekty prawa nr. nr. 162 i 163.

W ten sposób syndykaty chrześcijańskie nie ograniczają się jedynie do krytykowania, ale wysuwają ze swojej strony projekty rozwiązania tych tak ważnych spraw.

Są to sprawy pierwszorzędnej wagi. Dlatego często są one przedmiotem obrad Biura centrali syndykatów chrześcijańskich.

Ostatnio Biuro C.S.C. znowu zajmowało się tymi zagadnieniami i pobrało uchwały, występujące przeciwko dopuszczeniu banków prywatnych do ciągnięcia korzyści z nowego systemu kredytów specjalnych, gwarantowanych przez państwo i domagające się powołania do życia Narodowego Towarzystwa Inwestycyjnego oraz Urzędowego Biura Programowości Ekonomicznej.

EL.

Przewodnik ubezpieczonego

BONY

Jeżeli ktoś nie odesłał jeszcze do swej „mutuelle primaire” bonów składkowych za pierwszy kwartał 1959 roku, niechaj z tem nie zwleka. Niechaj jaknajprędzej odesła te bonny. Inaczej narazić się może na straty.

NUMER WPISU

Ile razy piszecie list, przesyłacie bonny składkowe, zawiadomienia o honorariach lekarskich, jakiegokolwiek faktury, lub przesyłacie jakieś informacje do „mutuelle”, zawsze podawajcie swój numer wpisu.

Numer ten łatwo znaleźć. Jest on na stronie 4 waszej książeczki członkowskiej.

NOWE ZAWIADOMIENIA O PRZERWIE W PRACY

Wkrótce osoby, które muszą być obowiązkowo ubezpieczone, będą miały zmienione formularze, które trzeba wypełnić, gdy następuje przerwa w pracy na skutek choroby.

Taki formularz, zawiadamiający o przerwie w pracy, wypełnia doktor, który leczy chorego.

Zwracamy uwagę, że na nowych

formularzach musi być obowiązkowo podana data urodzenia osoby chorej.

Formularze, wypełnione przez doktora, leczącego osobę, która przerwała pracę, winny być wysłane w ciągu trzech dni do lekarza urzędowego federacji. Adres tego lekarza jest podany na odwrocie formularza.

INNE ZAWIADOMIENIA O PRZERWIE PRACY

Zwracamy uwagę osób zainteresowanych, że powinny one zawiadomić o każdej niemożności wykonania pracy, nie tylko w wypadku zaprzestania jej na skutek choroby. Zawiadomienie takie należy skierować do Federacji nawet wówczas, gdy inne instytucje miałyby obowiązek wypłacania świadczeń.

A więc np. w wypadku choroby zawodowej lub niemożności wykonywania pracy na skutek wypadku, formularz powinien być wypełniony przez lekarza, który udziela pomocy i następnie wysłany do Federacji.

Naturalnie wówczas należy zaznaczyć na tym formularzu że przerwa w pracy następuje na skutek choroby zawodowej lub na skutek wypadku przy pracy.

W SPRAWIE ŁĄCZENIA ZAROBKU I PENSJI GÓRNIKÓW

W roku 1958 pan Toclet zniósł przepis, który pozwalał na to, żeby górnik, który przepracował pod ziemią 30 lat, mógł nadal pracować pod ziemią i pobierać jednocześnie część swej pensji.

Sama zasada tej decyzji była słuszna. Bowiem zarządzenie, które pozwalało na to połączenie, opierało się na fakcie, iż było brak robotników do pracy pod ziemią, a ci, którzy mieli za sobą 30 lat pracy pod ziemią, byli niewątpliwie górnikami, mającymi dużą znajomość kopalni i dlatego bardzo wykwalifikowanymi.

W tej chwili nie można powiedzieć, iż jest brak górników.

Jednak minister Servais zniósł ten zakaz łączenia pensji górniczej i pracy pod ziemią.

Na zebraniu delegatów górniczych jednego z zagłębi dyskutowano właśnie tę sprawę.

Jeden z delegatów żądał zniesienia tego zezwolenia na łączenie pensji i

pracy pod ziemią. Uważał, że to jest skandal, aby pensjonowani jeszcze pracowali, gdy jednocześnie młodzi byli bezrobotni przez dwa a czasem i trzy dni w tygodniu.

Wszyscy zebrani byli tego samego zdania i żądali zmiany przepisu.

Wówczas jeden z delegatów, znany z rozsądku, poprosił o głos i powiedział:

„Zgoda, jestem za tym, aby pracę zarezerwować dla młodych. Ale czy nie powinniśmy domagać się czegoś więcej?”

„Obecnie pozwala się górnikom na to, aby po otrzymaniu pensji pracowali nadal, ale tylko pod ziemią, podczas gdy żandarmom, sędziom, urzędnikom państwowym itp. pozwala się na to, aby po przejściu na pensję pracowali oni wszystko jedno w jakim zawodzie. To nie jest sprawiedliwe.

„Górnik może mieć np. trzydzieści lat pracy wtedy gdy ma 44 lata. W tym wieku może on mieć jeszcze obowiązki

rodzinne. Sama pensja ta to nie wystarczy. A praca pod ziemią staje się często za ciężka po 30 latach harowania. Co trzeba zrobić? Obecnie pracuje on nadal i pobiera jednocześnie część pensji. Jeżeli prawo do połączenia pracy i pensji zostanie zniesione, to wówczas jego sytuacja rodzinna zostanie wystawiona na szwank.

„Czy nie byłoby najsluszniesze, żeby przyznać pensję tym wszystkim, którzy mają 30 lat pracy pod ziemią, i nie zajmować się tym, co oni będą robili po uzyskaniu pensji? Jeśli ktoś chce, niech pracuje potem tam, gdzie mu się podoba.”

Koledzy, co o tem myślicie?

Napiszcie, jak wy się na to patrzycie.

F.M.

ZAROBEK TYGODNIOWY GWARANTOWANY

O żądaniu zagwarantowania tygodniowego zarobku pisaliśmy już niejednokrotnie. Jak wiemy, jest to jeden z punktów, który został wprowadzony do programu akcji syndykalnej przez ostatni Kongres C.S.C.

Syndykaty chrześcijańskie podjęły tę akcję i prowadzą ją zdecydowanie nadal, pomimo, iż trudności nie brak. Ale niczego, co ma naprawę jakąś wartość, nie zdobywa się łatwo.

W jakim stadium znajduje się obecnie sprawa zarobku tygodniowego gwarantowanego?

Otóż, jak wiadomo, sprawa ta była rozpatrywana na Narodowej Radzie Pracy. Patroni wcale nie mają ochoty na to, aby dać taką gwarancję. Wiedzą jednak, że to jest sprawa, której robotnicy nie popuszczą. Dlatego starają się stworzyć pozory, że nie przeciwstawiają się temu. Robią jednak wszystko, aby nie dopuścić do zagwarantowania zarobku tygodniowego. Dlatego delegacja patronów w Narodowej Ra-

dzie Pracy nie doprowadza do tego, żeby zerwać rokowania w tej materii. Ale ostatnio oświadczyła, że w tej chwili wprowadzenie tego, ze względu na sytuację gospodarczą, nie jest możliwe.

Nie kijem go to pałką. Jest takie powiedzenie. Można je doskonale tutaj zastosować. Co z tego, że nie jestem przeciw, kiedy nie jestem za?

W związku z taką sytuacją, syndykaty chrześcijańskie postanowiły przeciw i patronów i czynniki rządowe do muru. Na posiedzeniu Biura C.S.C. postanowiono zwrócić się do Rządu z wnioskiem o przygotowanie projektu prawa, któreby opierając się na propozycjach, poczynionych w tej sprawie przez organizacje syndykalne, gwarantowało robotnikowi tygodniowy zarobek.

Po posiedzeniu Biura zostało wystosowane odpowiednie pismo do Ministra Pracy, przypominające, w jaki sposób syndykaty wystąpiły z tym żądaniem i jaki był los tego żądania. L.

TAKSY ZAWODOWE

Już od dłuższego czasu syndykaty chrześcijańskie zwracają uwagę na konieczność rewizji podatku, znanego pod nazwą „taxes professionnelles”.

Jest to podatek, pobierany u źródła od zarobków zarówno robotniczych jak i tych, którzy są płatni miesięcznie.

Stawki tego podatku są od dłuższego czasu te same. Tymczasem wartość pieniądza uległa obniżeniu. W ten sposób taki sam zarobek realny płaci obecnie większą stawkę, aniżeli poprzednio.

Pomimo wielokrotnie wysuwanego żądania sprawa ta nie została załatwiona po myśli pracowników. Co więcej. Mówi się teraz o wprowadzeniu ulg podatkowych dla niektórych przedsiębiorstw.

Swego czasu pan Van Ackers przyrzekł zrewidowanie stawek. Przyrzeczenia tego nie wykonał.

Syndykaty chrześcijańskie występują z całą energią przeciwko tej niesprawiedliwości i żądają, aby robotnicy otrzymali satysfakcję i to najpóźniej wówczas, gdy rząd zechce przyznać ulgi kapitalistom.

T O I O W O

Opisy obchodów świąt narodowych w prasie są zwykle nadziane superlatywami tam jest wspaniałe, podniosłe, przechodzące najśmielsze oczekiwania, nacechowane głęboką troską, budzące uczucie dumy, napawające wiarą w przyszłość i t. d. i t. d.

Niestety nie każdemu dana jest możliwość obserwowania przebiegu uroczystości z miejsc zarezerwowanych specjalnie dla przedstawicieli prasy. Dlatego zapewne wrażenie zwykłych ludzi na ten sam temat są często bardzo odmienne od wersji oficjalnej.

Tak też było w wypadku mego znajomego pana Szymona.

Pan Szymon wstał w niedzielę 3 maja wczesnym rankiem i podśpiewując pod nosem „Witaj majowa jutrzeńko” zabrał się do golenia. Kiedy jednak skaleczył się w policzek, a wychodząc z domu ujrzał pod drzwiami rudego kota, jego radosny nastrój prysł jak bańka mydlana.

— Nie jestem przesądny, ale dzisiaj spotka mnie jakaś nieprzyjemność — zwierzył się sąsiadowi w drodze na obchód święta narodowego w Lille.

Humor pana Szymona uległ dopiero poprawie, gdy po nabożeństwie w katedrze St. Maurice i powrocie z barwnego pochodu, zasiadł do obiadu w „polskiej” kafejce obok dworca. Rozgadywał się jak zawodowy polityk, lecz jego sąsiad przerwał mu dłuższą replikę na mowę Chruszczowa rzeczowym stwierdzeniem:

— Cacy cacy, ludu pracy, ale trzeba iść na akademię.

Udali się zatem pod gmach Opery.

Na widok zbitego tłumu rodaków, tłoczących się na schodach przed wejściem, złe przeczucia pana Szymona momentalnie powróciły:

— Skąd się tego narodu nabrało? W kościele tyłu nie było.

Sąsiad zauważył jednak, że na to nic się nie da poradzić, trzeba natomiast starać się o bilety wstępu.

— Czekał pan! Tam się kłóca. Zaraz dowiemy się czegoś nowego.

Rzeczywiście opodal niewielka grupa rodaków zaatakowała jednego z organizatorów obchodu, zarzucając mu, że wstęp na akademię jest płatny. Z jego wyjaśnień okazało się jednak, że bi-

lety zostały bezpłatnie rozdane prezesom organizacji, sztandarowym i nieletniej młodzieży, a tylko niewielka ilość zostanie sprzedana na częściowe pokrycie kosztów wynajmu sali.

Pan Szymon zwrócił się do najkrzykliwszego z oponentów:

— Przepraszam! Gdzie można dostać te płatne bilety?

— Nie wiem! Ale to jest święństwo, żeby w dniu święta narodowego płacić za wstęp!

— No dobrze, ale jak nie wiadomo gdzie płacić, to o co właściwie się rozchodzi?

— Rozchodzi się o zasadę, panie!

Pan Szymon uznał, że dalsza dyskusja z człowiekiem, kierującym się w życiu tak wzniosłymi zasadami, do niczego nie doprowadzi, ukłonił się więc i odszedł.

Nieco później ktoś go poinformował, że bilety można nabyć w kasie Opery. Cała trudność polega tylko na tym, że aby się dostać do tej kasy szczerze obstawionej policją, trzeba było już posiadać bilet. Pan Szymon nie tracił jednak nadziei. Kręcił się jak przysłowiowa mucha w ukropie.

Akademia była już z pewnością w pełnym toku, gdy dał wreszcie za wygraną.

— Mówiłem, że będzie nieprzyjemność — przypomniał sąsiadowi.

— Jaka tam nieprzyjemność. To jest nauka, żeby na drugi raz działać planowo.

— Niby jak?...

— Sam pan mówiłeś, że prezesi, dzieci i sztandarowi mają bilety zarezerwowane.

— No to co? My się nie zaliczamy...

— O to chodzi! Musisz pan zostać prezesem, bo sztandaru nosić się nie opłaca; za duża fatyga.

— Panie! Tyle lat jesteś pan na emigracji i nie wiesz pan, że funkcje prezesów są dożywotnio obsadzone — zirytował się pan Szymon.

— Każdy wie. Ale można zrobić jakiś rozłam pod hasłem zjednoczenia wysiłków.

— No dobrze, ale teraz się nie dostaniemy.

— Nie szkodzi. Idziemy na inną imprezę. W Domu Kombatanta jest wystawa artystów malarzy.

Pan Szymon, mający zadawnione pretensje do Hitlera, nie chciał jednak słuchać o żadnych imprezach związanych z malarstwem.

Wolał zaczekać na sąsiada w restauracji.

Koło północy obaj znaleźli się na przystanku tramwajowym, ale tramwaju już nie było.

— To nic — pocieszał się pan Szymon. — Przecież mamy bilety.

— Co z tego? Tu chodzi o tramwaj a nie o bilety. Pan się nigdy nie umie przystosować do sytuacji.

Oburzony do żywego pan Szymon, aby udowodnić bezpodstawnność tego zarzutu, wyruszył do domu na piechotę.

Obchód święta narodowego na dystansie około 20 km ukończył gdy na niebie świeciła już majowa jutrzeńka.

Nie należy się zatem dziwić, że sprawozdania 3 Majowe z Lille zamieszczane w prasie, przyjmuje z dużą dozą sceptycyzmu.

Bajka.

DOM BEZ SŁOWNIKA TO JAK CZŁOWIEK BEZ JEZYKA !

PAWEŁ KALINA

SŁOWNIK

POLSKO - FRANCUSKI i FRANCUSKO - POLSKI z wymową

2 tomy w oprawie.

Cena frs. 2.400. —

Najlepszy, najporęczniejszy i najbardziej niezawodny ze wszystkich słowników.

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym — płatny przy odborze.

„LIBELLA” — 12, rue Louis en l'Île — PARYŻ 4^e

Metro: Sully Morland.

Telefon: DANton 51-09.